

# Walter T. Brennan

---

## Maryja, Służebnica Boga, w świetle teologii nowego stworzenia

---

Salvatoris Mater 6/3, 157-177

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tytuł ten nie jest ani pedantyczny, ani naciągany. Jest to jednocześnie powrót do często zapomnianego nauczania Nowego Testamentu o nowym stworzeniu dokonany przez Chrystusa Pana – centralnego, lecz mało dostrzeganego nauczania wiary. Równocześnie jest to refleksja nad znaczeniem „sługi”, pojęcia, któremu również poświęca się niewiele uwagi w teologii i pracach z zakresu duchowości.

Z tego punktu widzenia pastoralna wartość studium o Maryi jest wprost nieoceniona. Może ono nie być w pełni zgodne z wieloma dotychczasowymi studiami o Maryi, albowiem pytanie, które zdominowało przeszłość, owa podstawowa zasada mariologii, zmieniło teraz swój kształt. Teologowie rozważają zagadnienia odnoszące się do przeszłości, np. jakie jest podejście do teologii maryjnej zgodne z Vaticanum II? Czy może zaistnieć odnowa teologii maryjnej, która stanowi przeciwieństwo każdego teologicznego rozważania czy traktatu? Czy podejście od strony historii zbawienia, wykorzystane w dokumentach Vaticanum II, ma być wyrażone jedynie w języku Soboru, który wyrósł z naszej najbliższej przeszłości? Oto pytania, które dzisiaj są często skrupulatnie rozważane.

Walter T. Brennan OSM

## Maryja, Służebnica Boga, w świetle teologii nowego stworzenia\*

SALVATORIS AMTER  
6(2004) nr 3, 157-177

Nieczęsto się zdarza wyjść poza tę treść i mówić na temat, który może odnowić całą teologię, włącznie z teologią maryjną. A jeśli ta próba ma jednocześnie akcenty pa-

storalne i ascetyczne (to znaczy przynosi praktyczne korzyści dla chrześcijan) czy wysiłek w celu jej zrobienia jest pedanterią?

Zamierzam wykazać, że jest to wysiłek bardzo pastoralny. Powrót do tematu nowego stworzenia można odnaleźć jednocześnie w Piśmie Świętym i Tradycji. Jest to próba dopasowania wczesnochrześcijańskiego przekonania do naszych czasów i do dzisiejszego ducha. W teologii nowego stworzenia Jezus jest objawieniem współcierpienia Boga jako „sługi”, a Maryja jest modelem, który ukazuje nam, w jaki sposób naśladować Jezusa, nasz archetyp, tak samo jak np. model samolotu ukazuje cechy samolotu, który przedstawia. Maryja jest osobą najbliższą Jezusowi i jako taka, staje się modelem, który pokazuje, co znaczy naśladować Chrystusa (tzn. być sługami Boga i siebie nawzajem). *Po tym właśnie poznamy,*

\* W.T. BRENNAN OSM, *Mary, the Servant of God, Based on the New Creation*, „Marian Library Studies” 26(1998-2000) 267-284.

że jesteśmy w Nim. Kto twierdzi, że w Nim trwa, powinien również sam postępować tak, jak On postępował (1 J 2, 6). Maryja zachowywała się tak jak Jezus: Ona także była służebnicą Boga i bliźnich. Jest modelem Jezusa dla nas, w nowym stworzeniu. Zbyt łatwo odkładało się na bok stwierdzenia Pisma: *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe* (2 Kor 5, 17) oraz: *Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie* (Ga 6, 15).

Życie chrześcijańskie, którym próbujemy żyć na co dzień, jest nowym stworzeniem zamierzonym przedwiecznie. Jezus objawia nam to, co jest prawdziwe, choć poza naszym wyobrażeniem. Ukazuje, że Bóg tak bardzo pragnie być z nami w naszych trudnościach, że staje się naszym sługą. W Jezusie Bóg „ogłaca się”, to właśnie kochającej woli swego Ojca Jezus staje się posłusznym. A to znaczy, że słucha woli Bożej, aby kochać nas nawet aż do śmierci. Wskreszenie Jezusa jest dowodem na prawdziwość tego, że współzucie Boga zawsze zwycięży. Jak śpiewa Zachariasz w Ewangelii Łukasza, Bóg jest „dla nas”.

*Współzucie Boga jest współzuciem, które objawia się w byciu sługą... Bóg objawia swoją Boską miłość do nas, przychodząc jako służa. Wielkie misterium Bożego współzucia polega na tym, że w Nim, w Jego wejściu wraz z nami w stan niewolniczy, objawia się On nam jako Bóg<sup>1</sup>.*

Chrześcijaństwo służy Bogu (Rz 9, 12) i sobie nawzajem (1 P 4, 10-11). To podstawa chrześcijańskiego życia. Źródło uwielbienia, modlitwy oraz miłości bliźniego. Można to czynić i to z radością - jak ukazuje nam to Maryja w słowach swojego *Magnificat*. Jest Ona przykładem tego, w jaki sposób osoba ludzka może służyć Bogu i bliźniemu. Przykładem współzucia, które musimy czuć, naśladując współzucie Boga, będąc dopasowywanymi przez Ducha do obrazu Chrystusa, prawdziwego obrazu Boga. Idziemy za Chrystusem po Jego śladach (1 P 2, 21).

Maryja jest przykładem. Jest wzorem dla nas jak naśladować Chrystusa. W nowym stworzeniu wszyscy są powołani do bycia obrazami Chrystusa, nowego Adama, obrazu Boga. Chrystus, jako obraz Boga, objawia GO nam. Jezus objawia Jego służebną miłość. My także jesteśmy wezwani do takiego postępowania. Maryja, naśladując służbę Chrystusa, jest dla nas jej modelem.

Nowe stworzenie i bycie sługą przez Chrystusa jednoczy wiele wątków Objawienia chrześcijańskiego. To jest ta „nowość”, to „nowe istnienie”, które mamy w Chrystusie, a które stanowi „dobrą nowinę”.

<sup>1</sup> D.P. McNEILL, D.A. MORRISON, H.J.M. NOUWEN, *Compassion, a Reflection on the Christian Life*, Garden City 1982, 25, 27.

Tu leżą podstawy całej chrześcijańskiej teologii. To nie jest ta sama podstawa, co w metafizyce - istota Boga i stworzeń. Nowe stworzenie jest darem i jest konieczne dla wszystkiego, co chrześcijańskie. Jest to niespodzianka, tajemnica, wychodząca poza oczekiwania metafizyki. W tym nowym stworzeniu służebna miłość Boga do wszystkich stworzeń jest objawiana - kolejne zaskakujące misterium. Mówi nam, że możemy być zjednoczeni z Bogiem i ze sobą nawzajem w Chrystusie, jako słudzy Boga i wszystkich naszych braci oraz siostr w misterium Chrystusa, który jest pełnią Bóstwa, wszystkim we wszystkich, tym, który ukazuje nam, czym jest Boża miłość. To właśnie bycie sługą Maryja ukazuje w swoim TAK przymierza (jako człowiek udzielający odpowiedzi), na początku życia Chrystusa - przy zwiastowaniu. Taki jest motyw nawiedzenia. To Jej radość z bycia naśladowczynią Chrystusa, służebnicą (Łk 1, 47-48).

W tym nowym stworzeniu, w którym tworzy się nowy lud, nowa rodzina, Maryja dana jest za Matkę wszystkim sługom, kochającym uczniom (J 19, 26-27). Umiłowany uczeń, nienazwany, jest prawdziwym sługą (J 13, 14-17). Jest on przykładem wszystkich sług Boga i Bożych stworzeń w tym nowym porządku, nowej eschatologicznej rodzinie. Jemu i wszystkim, którzy będą służyć tak jak Jezus, aby ukazać Bożą miłość obecną na ziemi, dar Matki Jezusa został dany przed darem Ducha Świętego. Jak pokazuje Kana, Maryja wstawia się u Jezusa za nami tak, abyśmy mogli stać się ludem Ducha z nowym winem na nowej uczcie.

W życiu ewangelicznym i w teologii wywodzącej się z nowego stworzenia, Maryja ma do odegrania ważną rolę. Jest Ona „wraz” ze wszystkimi „obrazami” Jezusa, ukształtowanymi przez Ducha Świętego, w ich własnych trudnościach jako grzeszników. Ukazuje rodzinie Boga, w jaki sposób Bogu ufać, być sługą czyniącym dobro innym, przez mówienie TAK. Służebnica, która odkrywa Boga, zawsze wskazuje na Pana Jezusa, a gdy opiekuje się nami w naszych życiowych próbach, prowadzi nas do miłosierdzia Boga w nowym stworzeniu.

Życie ewangeliczne nie jest możliwe bez Maryi, jak było w istocie. Nowe stworzenie i nasze nowe istnienie są niemożliwe bez Maryi, jak mówi nam dobra nowina Chrystusa o tym, co dla nas zrobił. Teologia życia chrześcijańskiego jest niemożliwa bez przykładu i macierzyństwa Maryi. Historia zbawienia jest niemożliwa bez Maryi. Stąd taki, a nie inny wybór tytułu tego artykułu.

## 1. Historia zbawienia zaczyna się przy stworzeniu

Chrześcijanie mają wyjątkową historię i teologię zbawienia. Inaczej niż pokazują opowiadania w Pismach hebrajskich („Adam i Ewa”),

chrześcijańska wiara opiera się na objawieniu Ducha Świętego w Nowym Testamencie o tym, że Słowo Boże jest źródłem i celem stworzenia. Hebrajskie opowiadania o stworzeniu są niezbędnym tłem dla tej nowotestamentowej historii stworzenia. To, że Adam był figurą Chrystusa, jak pisze Paweł, mogło zostać poznane dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa. Powoli Kościół pod przewodnictwem Ducha Świętego rozpoznał, że Jezus - Zmartwychwstały Pan, był źródłem i szczytem stworzenia wszystkich rzeczy. Historią nowego stworzenia było to, że Bóg wysłał swego Jedynego Syna z miłości, aby wybawił ludzi od zła i śmierci oraz objawił znaczenie życia ludzkiego w Chrystusie. Ta historia, która przyjmowała dawniejsze opowieści Pism hebrajskich, była wyjątkową historią stworzenia, która wyróżnia religię uczniów Jezusa. Chrześcijańska historia stworzenia nie jest historią Adama i Ewy itd., lecz historią Jezusa obecnego jako źródło i cel stworzenia.

Jest to ważne, ponieważ w historii religii każdą religię można rozpoznać po jej historii stworzenia lub braku takiej. Historia stworzenia każdej religii odzwierciedla doświadczenie Boga, jakie poszczególne ludzie mieli w swoim czasie, miejscu oraz kulturze. Było to ich najważniejsze przekonanie wiary. Zostało zrytualizowane i stało się źródłem innych historii w ich religii. Nawet dzisiaj, kiedy klasyfikujemy religie jako „teistyczne” lub „nieteistyczne” (np. buddyzm), mówimy o historii stworzenia danej religii lub jej odpowiedniku. Religie, które nie mają osobowego stwórcy, mają jego odpowiednik, w tym, co mówią o znaczeniu życia.

Wielkie systemy teologiczne, które po jakimś czasie rozwinęły się w chrześcijaństwie, podkreślały wiarę w Boga Ojca jako Stwórcy. Wiara ta lepiej współbrzmiała z metafizyką platońską czy też arystotelesowską. Nasza katechetyka, opierając się raczej na tych teologach niż na Nowym Testamencie, opowiadała ludziom historię stworzenia i teologię bardziej metafizyczną i w większej zgodności z Biblią hebrajską niż z religią i teologią Nowego Testamentu. Kiedy byłem dzieckiem, dowiedziałem się, że „Bóg” stworzył świat, aby Go poznał, kochał i Jemu służył. Nie usłyszałem nic o Bogu stwarzającym świat „przez Chrystusa” i „dla Niego” (podobnie jak nigdy nie słyszałem, że zaimek „Ona” mógłby się odnosić do Boga, który jest ponad wszystkimi rozróżnieniami płci). Pojawienie się historii religii w ostatnim czasie podkreśliło ten problem. Powstało pytanie, czy chrześcijaństwo, podobnie jak inne religie, ma swoją własną historię stworzenia, inną od tej pochodzącej z kontekstu hebrajskiego. To prawda, że wiele historii stworzenia w Biblii hebrajskiej i tych innych na Bliskim Wschodzie zawierało symbole, które pojawiły się powtórnie w chrześcijaństwie. Pomogło to rzeczywiście wyjaśnić

niektóre metafory i figury w Nowym Testamencie (np. drzewo życia, nowy Adam, Boski Odkupiciel)<sup>2</sup>. Badania te jednak wywołały pewne pytanie. Jeśli chrześcijaństwo było wyjątkową religią, inną od judaizmu, choć z niego wychodzącą, czy miało niepowtarzalną historię zbawienia, tak jak inne odrębne religie? Jak ważna dla religii chrześcijańskiej była koncentracja na wskrzeszeniu Jezusa? Badacze, tacy jak Mircea Eliade i Raffaele Pettazzoni ukazywali, że historie stworzenia były podstawą religii i ich wierzeń<sup>3</sup>. Czy chrześcijańska historia stworzenia była taka sama jak w religii żydowskiej - jak tego nauczano w katechizmach z lat pięćdziesiątych? Czy też była odrębna od historii innych religii z powodu centralnego wydarzenia, które wyróżnia chrześcijaństwo - zmartwychwstania Jezusa i Jego Objawienia?

Za tym złożonym pytaniem kryły się historyczne i teologiczne pytania. Co ze wszystkimi teologiami, które mówiły o „Bogu” jako stworzycielu - nawet jeśli Bóg ten był identyfikowany osobowo, a w teologii wynikającej z analizy historii stworzenia, jako Trójca? Co stało się z wiarą sformułowań i hymnów Nowego Testamentu o Chrystusie jako Stwórcy?<sup>4</sup> I w konsekwencji, co się stało z miejscem wcielenia w teologii stworzenia oraz miejscem macierzyństwa Maryi w planie Stwórcy?

Katechizmy ostatnich dziesięcioleci, jak również metafizyczna teologia, która rozwinęła się w chrześcijaństwie w późniejszych wiekach, zachowała w nieco „ukrytej” formie wiarę, że Chrystus był źródłem stworzenia. Ta wiara była nieco mniej ukryta w tekstach liturgicznych. Ale brak rozpoznania jej znaczenia jako chrześcijańskiej historii stworzenia prowadził do jej zakrycia. O Chrystusie mówiono jako o źródle stworzenia tylko w teologii trynitarniej, która była bardzo zawiła. Znajdowało to wyraz w katechizmach, jeśli w ogóle uczyły one o Trójcy. Liturgia przyjęła, że przymierze Chrystusa było zaplanowane od wieczności, i podobnie wcielenie Bóg przedwieczne „zadekretował”. Nawet o Bożym macierzyństwie Maryi wspomniano w ogłoszeniach dogmatów o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu jako przedwiecznym dekretem Stwórcy, części wcielenia<sup>5</sup>. Ale istnienie wyjątkowej chrześcijańskiej histo-

<sup>2</sup> Zob. bibliografia w: M. ELIADE, *Patterns in Comparative Religion*, tł. ang. R. Sheed, New York 1968, 286-287. A także: E.O. JAMES, *The Tree of Life. An Archaeological Study* (Studies in the History of Religions, 11), Leiden 1966.

<sup>3</sup> Por. R. PETTAZZONI, *Essays on the History of Religions*, tł. ang. H. Rose, Leiden 1967, 21-36. M. ELIADE, *Patterns...*, 410nn; G. VAN DER LEEUW, *Primordial Time and Final time*, w: *Papers from Eranos Yearbooks*, t. 3, red. J. CAMPBELL, New York 1957, 346nn; C. LONG, *Alpha - The Myths of Creation*, New York 1963, 15-31.

<sup>4</sup> Np. J 1, 1-5; Kol 1, 15-20; Ef 1, 3-13; Hbr 1, 1-4 i in.

<sup>5</sup> Por. *Enchiridion Symbolorum, Definitionum et Declarationum*, red. H. DENZINGER, A. SCHOENMETZER, wyd. 36, Rzym 1976, nr 3902 oraz przypis 1 (pol. *Breviarium Fidei* VI, 101-104).



rii stworzenia było „ukryte” pośród tych stwierdzeń. Historia stworzenia, której uczono ludzi, była historią Adama i Ewy. Później, kiedy lepiej poznano rodzaje literackie księgi *Genesis*, teologowie i egzegeci nadal koncentrowali się na historiach z *Genesis*, jak gdyby były to *chrześcijańskie* opowieści o stworzeniu<sup>6</sup>.

W teologii nie mogłaby się dokonać żadna lepsza odnowa, niż powrót do naszych źródeł i zastosowania ich znaczenia w dzisiejszym życiu. Powrót do własnej chrześcijańskiej historii stworzenia i ujrzenie jej implikacji dla życia w świecie i w Kościele przyniosłoby ożywienie teologii i życia każdego członka Kościoła, jak tego wymagał Sobór Watykański II<sup>7</sup>. Powrót do naszych źródeł i ocena ich pastoralnego znaczenia oznaczałyby, że powracamy do początku historii zbawienia, o jakiej mówi nam Nowy Testament, i że widzimy dary Boga w całości życia oraz teologii jako dary w naturze i łasce, wzywające nas do bycia obrazami Chrystusa, sługami Boga i innych, takimi jakim był On. Od wieków, zgodnie z planem, dary Boga miały skonkretyzować się w Chrystusie jako Drodze życia, odnajdywania sensu i szczęścia. Całe stworzenie, całe życie i cała teologia - nawet teologia moralna<sup>8</sup>, jest darem „w Chrystusie” wymagającym naszej odpowiedzi. Nowe stworzenie wymaga, abyśmy widzieli całe życie jako dar w Chrystusie. I to bada teologia: właśnie to objawienie Chrystusa. Historia zbawienia przez Chrystusa rozpoczyna się od stworzenia *przez i dla* Chrystusa<sup>9</sup>.

Teologiczna refleksja nad Maryją pasuje do tego kontekstu. Studium historii zbawienia od samego początku musi skupiać uwagę na Matce, z której „w pełni czasów” (Ga 4, 4) narodził się Chrystus. Podejście od strony historii zbawienia jest tym, czego dzisiaj oczekuje Kościół od maryjnych studiów w teologii<sup>10</sup>. Maryja jest postrzegana w tym świetle jako model życia dla nowego stworzenia, „święta” osoba, która otrzymała Boże życie i została wybrana na Matkę obiecanego Mesjasza. Jako istota ludzka, nasza Siostra jest częścią przedwiecznego planu stworzenia. Bóg przewidział Ją jako osobę z przymierza, możliwą do naśladowania uczen-

<sup>6</sup> Por. J. DALMAU, J. SAGUES, *Sacrae Theologiae Summa*, vol. 2, Madrid 1952, 461-468.

<sup>7</sup> Por. I. CALABUIG, *L'insegnamento della mariologia nei documenti ecclesiali; dal decreto conciliare Optatam Totius alla lettera circolare (25 II 1988) della Congregazione per l'Educazione Cattolica*, w: *La mariologia tra le discipline teologiche*, Rzym 1992, 150 i nn.

<sup>8</sup> Np. zob. E. McDONAGH, *Gift and Call: Towards a Christian Theology of Morality*, St. Meinrad 1975.

<sup>9</sup> Zob. trafne uwagi W.P. Loewe na temat Ireneusza i jego teologii „historii zbawienia i stworzenia,” w: „*Myth and Counter Myth: Irenaeus' Story of Salvation*”, *Interpreting tradition*, CTS 1983, vol. 29, Chico 1984, 39nn.

<sup>10</sup> Por. S. De FIORES, *Il discorso mariologico nella storia della teologia*, w: *La mariologia tra le discipline teologiche...*, 80, 83-88.

nicę słowa Jezusa, Słowa Bożego. Jej rola w zaplanowanym wcieleniu Syna Bożego była częścią chrześcijańskiej historii stworzenia, która jest historią Nowego Testamentu - historią pełni czasów, wypełnieniem planu Stwórcy. Jako istota ludzka, Maryja daje świadectwo<sup>11</sup> temu planowi stworzenia, który jest kontekstem Jezusa.

### 1.1. Chrześcijańska historia stworzenia

Zanim zostały napisane Ewangelie, św. Paweł napisał o „nowym stworzeniu” i „nowym Adamie”, zestawiając razem Chrystusa i Kościół<sup>12</sup>. „Nowe” jest słowem, które zakłada „stare”. Nowe stworzenie i znaczenie Chrystusa w stworzeniu przyjmują historie stworzenia w Pismach hebrajskich.

Istnieje więcej niż jedna historia stworzenia w Pismach hebrajskich. W samej księdze *Genesis* są dwie. Naukowcy dopatrzyli się najstarszych relikwów hebrajskiej historii stworzenia w Psalmach i u Izajasza<sup>13</sup>. W każdej z nich widać wpływ kulturowego kontekstu starożytnego Bliskiego Wschodu. Hebrajczycy zapożyczyli mitopoetyckie elementy od sąsiadów, ażeby wyrazić swoją wiarę w Jednego Boga, Stwórcę wszystkich rzeczy<sup>14</sup>.

Historie o stworzeniu należą raczej do świata mitów i symboli niż do sfery pojęć. Prawda, jaką opowiadają, jest powiedziana konkretnie (tzn. w historiach złożonych z symboli)<sup>15</sup>. Musi tak być, ponieważ historie o stworzeniu są podstawą w religii, a prawdy religijne są opowiadane raczej w sposób symboliczny niż pojęciowy i abstrakcyjno-teologiczny (co jest trafną refleksją w odniesieniu do tych historii)<sup>16</sup>. Ich struktura logiczna przynależy do struktury i logiki symboli.

<sup>11</sup> To „świadectwo”, które wyjaśnia dlaczego Maryja jest modelem, zostało dogłębnie przeanalizowane przez: P. RICOEUR, *Essays on Biblical Interpretation*, Philadelphia 1980, 41 i 119.

<sup>12</sup> 2 Kor 5, 17; Ga 6, 15; 1 Kor 15, 45.

<sup>13</sup> Por. R. CLIFFORD, *The Hebrew Scriptures and the Theology of Creation*, „Theological Studies” 46(1985) nr 3, 507nn.

<sup>14</sup> Por. B. ANDERSON, *Mythopoeic and Theological Dimensions of Biblical Creation Faith*, w: *Creation in the Old Testament*, red. TENZE, Philadelphia 1984, 2; H. GUNKEL, *The Influence of Babylonian Mythology upon the Biblical Creation Story*, TAMZE, 25nn.

<sup>15</sup> Por. P. RICOEUR, *Essays on Biblical Interpretation...*, 32-37; a także P. TILICH, *The Significance of the History of Religions for the Systematic Theologian*, w: *The History of Religions. Essays in the Problem of Understanding*, red. J. KITAGAWA i in. (Essays in Divinity 1), Chicago 1967, 241nn oraz A. DULLES, *The Craft of Theology: From Symbol to System*, New York 1992, 17nn.

<sup>16</sup> Por. A. DULLES, *The Symbolic Structure of Revelation*, „Theological Studies” 41(1980) 51nn; P. RICOEUR, *The Symbol Gives Rise to Thought*, w: TENZE, *The Symbolism of Evil*, Boston 1969, 347nn; W. DUPRÉ, *Myth, Truth, and Philosophy*, „Journal of Existential Psychiatry” 22(1967) nr 2, 161nn.



Jednym z podstawowych elementów w logice symboli historii stworzenia jest struktura *Urzeit* i *Endzeit*. Historia Początku jest również historią Końca. Alfa i Omega są połączone. Mówimy dzisiaj o raju jako początku i jako końcu. To zrozumiałe, ponieważ nikt nie był obecny przy absolutnym początku, musi to być symboliczne. Struktura ta ma swój cel. Intencja tego, co powinny oznaczać stworzenie i stworzenia, od początku jest taka jak ich koniec lub cel. W hebrajskich opowieściach o stworzeniu wola Stwórcy jest tym, co nadaje cel i znaczenie, koniec stworzeniom. Jest nim „sprawiedliwość”, a nie greckie pojęcie *quid pro quo*. Ślepa bogini z wagą, symbol etycznej i prawnej sprawiedliwości, nie jest symbolem sprawiedliwości biblijnej. To, co zamierza Stwórca, powinno się wydarzyć. Jest to koniec stworzenia, który ma się wypełnić w stosunku do tego, co na początku było zaplanowane. W religii, w której czas jest raczej linearny, a nie cykliczny, ten „koniec” ma się dokonać, kiedy Stwórca go zaplanuje. W religii kultury, w której czas jest postrzegany jako cykliczny, „czas ostateczny” jest rodzajem przeznaczenia określonego raczej przez rytuał - aby osiągnąć intencję Stwórcy - niż poprzez etyczne czyny pojedynczych stworzeń.

Jest to ważne, ponieważ Stwórca w historiach Biblii hebrajskiej planował „czas ostatni”, który Nowy Testament wyjaśnia jako „plan Boga” na „pełnię czasów”. Wola Boga (Stwórcy) jest wykonywana w sposób doskonały przez Jezusa Chrystusa, Źródło i Cel stworzenia. Bożą sprawiedliwość objawia Jezus w słowach i czynach Sługi, Syna Bożego. Jezus jest „naszą sprawiedliwością”<sup>17</sup>. A Maryja, która w symbolicznych zasadach sprawiedliwości jest „wywyższana” w swym „unizieniu”, zostaje „zbawiona” zgodnie z najstarszymi hebrajskimi symbolami usprawiedliwienia i zbawienia Boga; pokazuje, co oznacza wykonać „czas ostatni” i „sprawiedliwość” Stwórcy, będąc człowiekiem. Symboliczna struktura mitopoetyckiej myśli w Biblii hebrajskiej pokazuje, że „sprawiedliwość” Boga (lub też „koniec” albo „plan”) jest zbawieniem następującym poprzez Jego zejście z wysokości i wyniesienie ludzi, którzy są dobrzy i zabranie ich ze wzburzonych fal klęski. Oto symboliczna struktura ukryta za wszystkimi późniejszymi opowiadaniem o sprawiedliwości i karze<sup>18</sup>. W tym kontekście Maryja objawia się jako model „kobiety sprawiedliwej”. Słowa Ewangelii Jana - wstąpienie i zstąpienie, unizeni i wywyższeni - podobnie jak słowa Pawła o wstąpieniu, zstąpieniu i kenozie są tym samym w znaczeniu co słowa, które Łukasz wkłada do pieśni Maryi

<sup>17</sup> Rz 10, 4; Ef 2, 10.

<sup>18</sup> Por. R. CLIFFORD, *The Unity of the Book of Isaiah and Its Cosmogonic Language*, „Catholic Biblical Quarterly” 55(1983) 1-17; J.D. PLEINS, *The Psalms: Songs of Tragedy, Hope, and Justice*, Maryknoll 1993, 130-133, 176-177 (np. Ps 144, 5-9).

o Bogu, który „wywyższa pokornych”. Maryja została uczyniona sprawiedliwą, usprawiedliwioną przez Stwórcę. Jest istotą ludzką, Żydówką, która daje świadectwo Bożego planu, umożliwionego w Chrystusie.

## 1.2. Nowe stworzenie a odnowa teologii

W ostatnich latach z powodu odrodzenia w Kościele studiów biblijnych, jak również wspomnianych wcześniej studiów z historii religii<sup>19</sup>, więcej uwagi poświęcano teologii stworzenia. Stworzenie było zbawczym aktem Boga; było przymierzem; można je było opowiedzieć na więcej sposobów niż w Pismach hebrajskich. Teologia grzechu pierworodnego, jako część teologii stworzenia, również stała się częstym tematem wśród teologów. Więcej też uwagi poświęcano hymnom chrystopologicznym w Nowym Testamencie<sup>20</sup>. Całość teologii stała się bardziej biblijna, a stare drogi dedukcji ustąpiły miejsca podejściu historycznemu akcentującemu historię zbawienia. Opublikowano prace o historii teologii chrześcijańskiej oraz o miejscu Nowego Testamentu w tej historii. Interesował je temat historii zbawienia i tradycja jako trajektoria od Nowego Testamentu poprzez historię Kościoła.

Według Nowego Testamentu, historia zbawienia rozpoczyna się wraz ze stworzeniem. Bóg zaplanował, że wszyscy zostaną zbawieni przez Chrystusa, staną się dziećmi Bożymi jak Chrystus. Było to „powołanie”, „predestynacja”. Wskrzeszenie Jezusa było momentem tego nowego stworzenia, nowym przymierzem. Wskrzeszenie zostało zaplanowane przy stworzeniu jako objawienie tego, w jaki sposób ludzie mają żyć, aby odnaleźć swoją prawdziwą naturę i wartość, powołani, żeby być synami i córkami Boga. Wszyscy, którzy mieli być nowym ludem, istniejącym w Chrystusie Synu i Słudze Boga poprzez wszczęcie przez chrzest w Jego śmierć i zmartwychwstanie, zostali powołani do tego od samego stworzenia świata. Inni, jako obrazy Boga, choć nieochrzczeni, byli także powołani do tego stanu bycia dziećmi Bożymi, ale są nimi dzięki dobremu życiu lub poprzez chrzest pragnienia. Nawet ci, którzy żyli przed Chrystusem, zostali zbawieni przez Jego śmierć i zmartwychwstanie.

<sup>19</sup> Por. E. SCHILLEBEECKX, *Christ, the Experience of Jesus as Lord*, New York 1980, 518nn.

<sup>20</sup> Por. np. R. KARRIS, *A Symphony of New Testament Hymns*, Collegeville 1996; D. STANLEY, *The Divinity of Christ in New Testament Hymns*, w: *Studies in Salvation History*, red. L. SALM, Englewood Cliffs 1964, 179nn.

### 1.3. Nowy początek

Sobór Watykański II wezwał do odnowy teologii. Jednocześnie Kościół i następne po Soborze dokumenty wykonawcze kładły nacisk na zachowanie jedności teologii. Kryje się za tym założenie, że teologia jest kontynuacją, refleksją nad Tradycją, opartą na historii zbawienia. Jest faktem z życia teologicznego, że w tych teologicznych próbach korzysta się z różnych metod. Niemniej jednak jako założenie wstępne wymagana jest zgoda co do kilku rzeczy. Przede wszystkim musi panować zgoda, że Pismo Święte jest duszą teologii. Tradycyjnie cała teologia była refleksją nad tym, co zostało objawione w Piśmie. Po drugie, musi istnieć zgoda co do tego, że zawartość teologii musi być zorganizowana jako refleksja nad historią zbawienia. To znaczy, Biblia jest duszą teologii o tyle, o ile zbawienie w niej zawarte mówi nam lub objawia „historię” tego, jak Bóg nas zbawił, szczególnie „w” i „poprzez” Jezusa Chrystusa. Po trzecie, musi istnieć zgoda, że „Objawienie” jest zachowane w Kościele, szczególnie biorąc pod uwagę hermeneutykę kultury oraz czasu użytego języka w nauczaniu Magisterium Kościoła.

Teologia uprawiana w czasie Soboru Watykańskiego II nie opowiadała się za jedną metodą. Większość teologii od czasów XV i XVI wieku stała się teologią komentarzy i traktatów, w których Pismo Święte nieraz było podporządkowane metafizycznym i często powtarzanym tezom. Niejednokrotnie istniały jednak różnice pomiędzy korzystającymi z tej metodologii, jak również używano innych metod nawet w tamtym okresie. W czasach Soboru korzystano z różnych metod w refleksji teologicznej: jedne z nich akcentowały „pozytywny” lub historyczny rozwój w teologii, inne - „praktyczne” lub pastoralne cele teologii, a jeszcze inne kładły nacisk na wykorzystanie współczesnych myślicieli w „systematycznej” lub teoretycznej analizie danych Objawienia.

Podczas gdy działy teologii i badań religijnych w okresie Soboru i latach następnych zachowały „systematyczne” kursy, jak czyniły to seminaria, wiele kursów dodano do programu studiów w okresie, który akcentował praktyczność - szczególnie, ale nie tylko, w seminariach. Jednocześnie do użytku w tych szkołach wszedł pluralizm metod. Uczni bardziej przyzwyczajeni do tradycyjnych ofert programowych oraz do neoscholastycznego podziału teologii na traktaty i odpowiadającą im metodologię, uznali tę nowość za zbyt odmienną od przeszłości. Choć niełatwo można ją było przyjąć, bo właśnie nadmiar metod był wadą tej nowości, to jednak zmiany te w programach nauczania miały już pozostać. Narzekanie na pluralizm metod było nieusprawiedliwione. Nie wpływały one na jedność „teologii” w tradycyjnym sensie, ale odeszły od próby korzystania tylko z jednej metody w programie (tzn. neoscho-

lastycznej). W większości nowe kursy nie były ani systematyczne, ani teoretyczne, lecz raczej praktyczne i takich wymagały posoborowe dokumenty. Ogólnie panowała zgoda co do trzech wspomnianych wcześniej zasad. Wprowadzono wiele nowych praktycznych kursów odnoszących się do praktyki pastoralnej. Weszło niewiele nowych metod, jeśli w ogóle jakiegokolwiek, zwłaszcza do teologii systematycznej lub doktrynalnej. Jednakże wciąż nie było tej „odnowy”, której wymagał Sobór.

Wyznaczona przez Sobór odnowa dotyczyła całej teologii. Wzywano do niej nie z powodu nadmiaru metod (jak to niektórzy utrzymywali), lecz z powodu braku metod w niektórych przedmiotach w coraz bardziej rozszerzającym się programie pastoralnym. Uczni, którzy zdobyli sławę za swe metodologie, a które były nowe w porównaniu do starszych metod stosowanych przed Soborem, byli rzadkością. Być może niektórzy bardziej „tradycyjni” nauczyciele patrzyli z ukosa na każdą metodę, która zakłócałaby dotychczasowe samozadowolenie, a inni, nieliczni, utrzymujący, że postępują według nowej metody, czynili to zbyt nieśmiało. Nigdy nie dowiemy się, czym był ten „pluralizm metod”, bo brakuje dokładnych informacji o zarzutach co do „odstępstw”. Wiemy jedynie, którym autorom i jakie prace Kongregacja Doktryny Wiary zakazała opublikować.

Sobór wzywał do świeżego zapału w całej refleksji nad historią zbawienia. Było tak zwłaszcza dlatego, że podział teologii na traktaty coraz wyraźniej utrudniał nowe spojrzenie na teologię, na przykład w kwestii stworzenia i grzechu pierworodnego. Relacje pomiędzy Chrystusem a Kościołem oraz eschatologią a teologią stworzenia, jak również sakramentami i teologią moralną stawały się coraz bardziej rozumiane jako organiczne relacje w swoim pochodzeniu, jak również w swej historii. Ten krytycyzm teologii traktatów - która była retoryczna do tego stopnia, że była bardziej komentarzem z kilkoma miejscami niezgody, raczej niż analityczna - nie był niczym nowym w czasach Soboru. Doszło już do kryzysu. Sobór był dobrą okazją, aby rozstrzygnąć problem, który tak wielu dostrzegało. Kiedy pojawiły się nowe teologie praktyczne - od kaznodziejstwa, które było bardziej biblijne („proklamacja”), katechetyki, teologii liturgicznej, teologii historycznej oraz teologii doktrynalnej, która uzasadniała je wszystkie - widać było, że wszystkie te gałęzie były połączone<sup>21</sup>. Zawierały one organiczne relacje jednego zagadnienia do drugiego. Sobór w ramach odnowy całego życia kościelnego zażądał nowego podejścia do teologii.

<sup>21</sup> Por. D. LORENZO DE LORENZI, *I sinnotici, gli Atti e le Epistole Cattoliche nella spiritualità degli ultimi trent'anni*, w: *Problemi e orientamenti di spiritualità monastica, biblica e liturgica*, red C. VAGAGGINI i in., Roma 1961, 124-198.

Miejsce teologii maryjnej w programach i w teologii jest tego przykładem. W rzeczywistości to dobry przypadek testowy. Przedstawiciele mariologii mówili o odnowie, jako refleksji nad Maryją z nowego, zaleconego punktu widzenia „historii zbawienia”. Utworzono wiele nowych „mariologii” pod szyldem „współczesne”. Jednakże w zasadzie ograniczono się do starych debat nad miejscem mariologii w kontekście teologii (rozumianej po staremu) i usprawiedliwienia. Uznano, że jeden „oddzielny” kurs na temat Maryi jest w teologii wystarczający, analogicznie jak wystarczający był jeden „oddzielny” traktat o eschatologii. Poza tym nie wprowadzono żadnego *novum* w odnowie całości teologii ani w określeniu miejsca Maryi w tym nowym jej ujęciu. Wprawdzie o Maryi i mariologii napisano więcej książek, ale nie zmienia to faktu, że Maryja nadal nie była postrzegana jako szczyt w życiu Kościoła i w teologii. Ten tak zwany „kryzys” nieobecności Maryi w teologii i życiu Kościoła trwał - wbrew twierdzeniom, że już się zakończył. Czasami wzrost ożywienia pobożności, zwłaszcza związanej z objawieniami, oraz ludowej pobożności maryjnej w pewnych częściach Kościoła, wykorzystywano do potwierdzenia tezy o cofnięciu się „kryzysu”, ale nie niosły one - niestety - świeżego spojrzenia na odnowę teologii i nie miały wpływu na nowe teologiczne ukierunkowanie współczesnego świata. A tego życzył sobie Sobór, jeśli postrzegamy go w całości jako pastoralny.

Nie ma wątpliwości, że próba odnowy i ożywienia teologii, w sensie tradycyjnym, ale nie konserwatywnym, który przeciwny jest wszelkim zmianom, miałaby wpływ na życie Kościoła. Artykuł ten jest próbą dokonania tego. Jest to przedsięwzięcie „idealne”. Nic innego nie jest warte prób, bo nie przyjmie się to na długo, jeśli w ogóle. Obecne zamieszanie programowe będzie trwało. Ale nie próbować, byłoby niewiernością względem wezwań Soboru<sup>22</sup>.

#### 1.4. Nowe spojrzenie na starą prawdę

Akwinata, pisząc „Sumę teologii”, obrał sobie stworzenie za punkt wyjścia. Powtórzył to, co wielcy myśliciele chrześcijańscy zrobili przed nim. Całe istnienie było zależne od Boga i powracało do Niego, swego Początku i Końca<sup>23</sup>. Choć była to metafizyczna refleksja nad Objawieniem, Akwinata oparł się na fakcie, że filozofowie greccy i ich uczniowie<sup>24</sup>, na

<sup>22</sup> Por. I. CALABUIG, *L'insegnamento della mariologia...*, 242.

<sup>23</sup> Por. A.M. HENRY, *La théologie, science de la foi*, w: *Initiation théologique*, t. 1, Paris 1957, 281. Por. również M.D. CHENU, *Toward Understanding Saint Thomas*, tł. ang. A. Landry i D. Hughes, Chicago 1964.

<sup>24</sup> Por. A. PEGIS, *St. Thomas and the Origin of Creation*, w: *Philosophy and the Modern Mind*, red. F. CANFIELD, Detroit 1961, 49-65.

tylę, ile im się wydawało (nawet jeśli nie napisali takiego rodzaju Sumy, która była typowa dla jego czasów), byli religijni i wierzyli w stworzenie jako punkt wyjścia dla refleksji metafizycznej.

Odnowa teologii, włącznie z mariologią, może rozpocząć się z nowym stworzeniem jako początkiem historii zbawienia. Będzie to nowy początek, a mimo to tradycyjny - nowy sposób spojrzenia na tradycyjne podejście<sup>25</sup>. Chrześcijańska historia nowego stworzenia może stać się odnową całej teologii i tak samo mariologii, i będzie ona początkiem historii zbawienia.

Jakie są szczegóły tej chrześcijańskiej historii stworzenia i jak odnoszą się one do Maryi? To właśnie będzie treścią tej analizy. Podążymy za pierwszym jej aspektem i zastosujemy go na końcu do naszego teoretycznego teologicznego rozumienia Maryi, Matki Pana.

Niewiele dotąd widzieliśmy na temat chrześcijańskiej historii stworzenia. Widzieliśmy, że nowe stworzenie, z Chrystusem jako swoim źródłem i celem, zakłada istnienie „starego”. Widzieliśmy, że ta historia stworzenia, jak wszystkie, musi być opowiedziana w symbolach, zwykle przywołując te symbole ze „starych” opowiadań o stworzeniu, zwłaszcza jeśli chodzi o relację pomiędzy *Urzeit* i *Endzeit*, która stawia „sprawiedliwość” na głównym miejscu. Widzieliśmy już po części, jak to się odnosi do Maryi. Ale chodzi o dużo więcej i części tego przyjrzymy się właśnie teraz.

Przede wszystkim spójrzmy na chrześcijańską historię stworzenia rozwiniętą później w czasach Nowego Testamentu. Jest ona związana z teologią preegzystencji Chrystusa, również należąca do późniejszego rozwoju, ale już przynależną do chrześcijańskiego *credo*. Uświadomienie sobie tego, co stworzenie oznaczało po zmartwychwstaniu Chrystusa, musiało być częścią medytacji nad Biblią hebrajską wśród wczesnych chrześcijan. „Według Pism”, w początkowym okresie po zmartwychwstaniu chrześcijanie gromadzili się na modlitwę z Pismem i liturgii, wtedy omawiali, w jaki sposób Chrystus był zapowiadany w Pismach hebrajskich. Głoszenie kerygmy i *didache* prowadziło do osiągnięcia głębszego wejrzenia. Następował ich rozwój. Było to zrozumienie pod natchnieniem Ducha Świętego. Możemy tu pomyśleć o Pawle, który przed swoimi podróżami przez rok posługiwał w Antiochii (Dz 9, 30; 11, 26) lub o diakonie Filipie objaśniającym Cierpiącego Sługę urzędnikowi dworu etiopskiego (Dz 8, 35). Wielu rzeczy nie wiemy. Niektóre są znane z listów Pawła i możemy prześledzić ich rozwój w późniejszych pismach Nowego Testamentu.

<sup>25</sup> Por. S. De FIORES, *Il discorso mariologico...*, 80-81.



Paweł łączy „nowe stworzenie” z chrztem. Jedność ochrzczonego z Chrystusem została określona przez Pawła jako „założenie nowej szaty”, jako stanie się „nowym człowiekiem lub nową osobą”. Było to odrodzenie przyniesione przez zjednoczenie z Chrystusem. Paweł już wiedział i mówił o planie Bożym, obietnicach Boga i nowym przymierzu oraz nowym prawie Chrystusa. Podczas gdy rabini mówili o wejściu w judaizm jako o „nowym stworzeniu” prawdopodobnie z powodu stwierdzeń późniejszych proroków o ożywieniu Reszty przez Boga (np. Ezechiel), Paweł zebrał wszystkie te „nowe” elementy Dobrej Nowiny. U niego zakres znaczeniowy określenia „nowe stworzenie” był szerszy i bardziej złożony niż u rabinów<sup>26</sup>.

Literatura deuteropawłowa (*Listy do Efezjan* i *Kolosan*) to pojmowanie rozwija. Cytuje ona również hymny o stworzeniu, które były wykorzystywane przez chrześcijan. W tym czasie preegzystencja Jezusa jako Syna, który stał się Sługą jako nowy Adam (Flp 2), była łatwiejsza do zrozumienia. Przyjęto za oczywiste, że Syn był obecny przy stworzeniu jako przyczyna i cel. Literatura Janowa w tym późniejszym czasie tworzenia Nowego Testamentu, wyjaśniła to. Syn był Słowem Boga, obecnym jako powód stworzenia. Refleksja nad literaturą mądrościową Pism hebrajskich, jak również przyjęcie historii stworzenia i filozofii, które nie były hebrajskie (np. stoickie), stały się inspiracją do powstania Prologu w *Ewangelii św. Jana*, chrześcijańskiego hymnu mądrościowego o nowym stworzeniu. Fragmenty o charakterze hymnów w *Ewangelii św. Jana*, w *Listach do Efezjan* i *Kolosan*, w *Apokalipsie św. Jana* oraz *Liście do Hebrajczyków* ukazywały odrębną chrześcijańską teologię stworzenia, która była prawdopodobnie wykorzystywana w liturgii. Prawdy dotyczące Chrystusa jako źródła i celu stworzenia pokazują, że ten rozwój chrześcijańskiej historii stworzenia został przyjęty<sup>27</sup> (np. Ap 3, 14; Hbr 1, 2; Ef 2, 10).

Chrześcijańska historia stworzenia została przyjęta nie tylko w głoszeniu poganom, w którym stworzenie było często punktem wyjścia, ale także wewnątrz chrześcijańskiej społeczności. Prawdopodobnie słowa Janowe najbardziej zbliżają się do tego chrześcijańskiego rozumienia: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3, 16). Ta miłość Boga ogarnia całe Boże stworzenie, cały „świat” (tutaj w całkowicie kosmologicznym rozumieniu). Ten świat stał się „światłem” i „ciemnością”, a Chrystus jest instrumentem - u Jana, Łukasza, Pawła

<sup>26</sup> Por. E. SCHILLEBEECKX, *Christ. The Experience of Jesus as Lord...*, 468nn; 515 nn. Termin „nowe stworzenie” jest odbiciem tego, co oznacza „łaska” w chrześcijańskim Objawieniu.

<sup>27</sup> Por. TAMŻE, 522-527.

i w literaturze deuteropawłowej Nowego Testamentu. To zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią – walka - oraz złem, zostało ukazane jako dar całemu światu (oczywiście ten temat jest również obecny w liturgii Wigilii Paschalnej). Historia stworzenia wierzących chrześcijan mówi o Chrystusie jako Celu, Poczycielu, Dawcy darów, jak również: Źródło i Koniec, *Urzeit* i *Endzeit* tam spotykają się.

Na tyle na ile chrześcijańska historia nowego stworzenia opowiada o końcu, celu stworzenia, historia ta dostarcza wierzącym chrześcijańskiej antropologii. Dla tych, którzy wierzą, „sposobem” osiągnięcia końca zamierzonego przez Stworzyciela jest pójście za Chrystusem, naśladowanie Go, zgoda na to, żeby być ukształtowanym przez Ducha Świętego na obraz Chrystusa, który jest prawdziwym obrazem niewidzialnego Boga. Osiągają to słowem i czynem. Stają się członkami nowego przymierza, aby stać się „świętymi” i otrzymać „życie” od Boga, przebóstwienie. Chrystus, Światło świata, staje się dawcą życia, a wierzący naśladowują Go, zarówno żeby otrzymać światło i życie, jak i zanieść to światło i życie, tę „dobrą nowinę” innym, wewnątrz wspólnoty wierzących, jak i poza nią. Jest to „sprawiedliwość” i „pojednanie”. W tym celu dokonane zostało stworzenie. Pójść za Chrystusem oznacza stać się jak On i robić to, co On robił. Nowy Testament przedstawia Jezusa jako Sługę i Syna Bożego, który pośredniczył w nowym przymierzu; obiecanego Chrystusa, który w swoim zmartwychwstaniu objawił się jako Pan. Pójść za Chrystusem oznacza być ukształtowanym przez Ducha Świętego tak jak On, jako prawdziwy obraz niewidzialnego Boga. To ukształtowanie, *aby być tej samej myśli, co Chrystus*, jak mówi Paweł, jest „świętością” w nowym przymierzu. To naśladowanie Chrystusa w słowie i czynie jest ponad wszelkie naśladowanie Jego służby (Flp 2, 5-11). Jest to „koniec” lub cel stworzenia. Bóg składa nam dar swojej miłości, Ducha, abyśmy stali się sługami Bożymi i innych ludzi, zachęceni przykładem miłości Chrystusa. Tym samym będziemy ludźmi wiary, usprawiedliwionymi przez Boga, „przez” oraz „w” Chrystusie. Będziemy ukształtowani na Jego obraz poprzez Ducha (Rz 8, 6-30; 3, 21-26).

Historia nowego stworzenia jest więc historią Dobrej Nowiny. Bóg wysłał swego Syna, aby pokazać jak bardzo [Bóg] nas kocha i pomaga nam zmienić samych siebie, poruszonych przykładem Chrystusa. Ten zaś ukazuje nam, że Boża miłość do nas jest miłością sługi. Bóg, Kochający sługa, objawiony jest przez Chrystusa sługę<sup>28</sup>, i to nowe objawienie, że Bóg kocha nas jako Sługa, jest Dobrą Nowiną. To jest „Ewangelia

<sup>28</sup> R. LONGENECKER, *The Theology of Early Jewish Christianity*, Grand Rapids 1970, 106-107. Autor pokazuje, że temat Mesjasza jako Cierpiącego Sługi wiąże się bezpośrednio z rozumieniem siebie samego przez Jezusa.

Boga”, jak nazywa ją Paweł. Umycie przez Jezusa stóp uczniom staje się obrazem, który objawia Boga i który ma być naśladowany przez ochrzczonych. W nowym stworzeniu zaproponowane jest ludziom nowe przymierze i nowe przykazanie; postępować względem innych w wierze i miłości, jak to pokazał Jezus. Dlatego nie ma rozróżnienia pomiędzy Żydem i Grekiem, mężczyzną i kobietą - wszyscy mają być miłowani. Nawet władza staje się służbą, jak pokazuje to Jan pisząc o roli Piotra: klucze od królestwa zależą od „miłości” Piotra, zapytanego trzy razy w kontekście jego potrójnego zaprzeczenia (J 21, 15-19; por. Mt 16, 19). Słowo „nowy” podkreśla „nowinę” z „dobrej nowiny”. Nowe przymierze, nowe przykazanie, nowe prawo, poprzez które ludzie odnoszą się do siebie nawzajem w nowy sposób, a Chrystus jest pierworodnym w tej nowej rodzinie posiadającej nowe światło - wszystkie te nowości i metafory mówią o nowym stworzeniu, które jest nowym służeniem objawionym jako koniec stworzenia przez Chrystusa<sup>29</sup>.

Stara prawda o tym, że teologia jest refleksją nad Bogiem jako Początkiem i Końcem, jest historią wyjątkowej roli Chrystusa w stworzeniu jako Źródle i Celu. Wrócić do tego wejrzenia, to znaczy powrócić do starej metody teologii, ale widzianej w nowy sposób. Pochodzenie i koniec stworzenia staje się więc wyjątkowe w chrześcijańskiej wierze. Widzimy następnie, że Maryja w tej jedynej w swoim rodzaju historii ma specjalną rolę do odegrania.

## 2. Maryja w nowym stworzeniu

Pierwsze odniesienie do Maryi w Nowym Testamencie znajduje się u Pawła (Ga 4, 4). Ten fragment jest powszechnie znany jako odnoszący się do człowieczeństwa Chrystusa, jest to kontekst, który okazuje się bardzo interesujący. Św. Paweł odnosi się do „pełni czasów” i „nowego stworzenia”. Wcześniej odnosi się do czasów przed Chrystusem, czasu prawa. Píše o chrzcie, o usprawiedliwieniu i o wierze, które jednoczą nas w Chrystusie, tak że nie ma już Żyda czy Greka, niewolnika czy wolnego, mężczyzny lub kobiety. Wszyscy ochrzczeni są dziećmi Abrahama, dzie-

<sup>29</sup> Podsumowanie teologii Jezusa jako Sługi w Nowym Testamencie można znaleźć w pracy: W. BRENNAN, *Mary, the Servant of God. An Ancient Christian Concrete Principle for Spiritual Growth*, „Studies in Formative Spirituality” 10(1989) nr 1, 67-82. O nowym stworzeniu jako zasadzie teologii, zob. J.-F. BONNEFOY, *Christ and the Cosmos*, tł. M. Meilach, Paterson 1965. Podczas gdy temat Sługi pozostał w Kościele pierwotnym, powoli stał się podrzędny wobec metafizycznych kontrowersji na temat „synostwa”. Był on mniej grecki niż żydowski. Zob. R. LONGENECKER, *The theology of Early Jewish Christianity...*, 108.

dzicami zgodnie z Bożą obietnicą. Jezus *narodzony z kobiety, narodzony pod prawem* dzięki „okupowi”, który złożył, umożliwił nam adopcję jako dzieci Bożych. To dar Ducha Świętego, który pozwala nam nazywać Boga Ojcem, tak że my stajemy się dziećmi i dziedzicami. Wszystko to odnosi się do nowego stworzenia uczynionego przez Chrystusa. Istnieje teraz eschatologiczna rodzina - abrahamowa, obiecana, wykupiona przez Chrystusa. Funkcja Matki Chrystusa jest złożona w tym fragmencie. Jezus był człowiekiem i Żydem, ale sprawił nowe zjednoczenie pomiędzy ochrzczonymi, którzy otrzymują Ducha. To dobra nowina, pełnia czasów, plan Stwórcy, obietnica Boga dla Abrahama. Tak więc Maryja jest częścią tego stwórczego procesu, tej nowej abrahamowej rodziny, takiej, jakie jest człowieczeństwo i bycie Żydem w Jezusie. Osiągnięciem Cierpiącego Sługi, Jego „okupem” jest przyniesienie nowego zjednoczenia, gdzie indziej zwanego „nowym stworzeniem”.

Jako Żydówka, osoba ludzka, Maryja jest centralną częścią nowego stworzenia nie tylko we wcieleniu, ale również w odkupieniu przez Chrystusa, w Jego cierpieniu, śmierci i wskrzeszeniu. Całość wymaga wszystkich części. Ta rola Maryi w nowym stworzeniu, planie Boga, dobrej nowinie przyniesionej przez Chrystusa, jest podkreślona na różne sposoby w ewangeliach Mateusza, Łukasza i Jana. Mateusz, autor bardzo żydowski, podnosi temat „obietnicy”. Maryja jest „znakiem” sposobu, w jakim obietnica Boga dla Hebrajczyków jest „wypełniana”<sup>30</sup>. Poczęcie i narodziny Jezusa były takie jak Adama. Funkcją Maryi było stać się miejscem tego dziewiczego nowego stworzenia (jak „ziemia”, jak powiedziała Ireneusz). Jezus jest nowym Adamem, nowym Mojżeszem, nowym Dawidem, ale w tajemnicy męki i zmartwychwstania cierpiącego Syna Człowieczego przynosi On nowe światło światu - włącznie z poganami (magowie). Widzimy, że Pisma hebrajskie zostają wypełnione: nowe stworzenie, nowe wyjście i nowe prawo, nowe i powszechne królestwo, nowy cierpiący Sługa. Już Paweł powiedział, że Adam był typem Chrystusa. Jest to sposób podchodzenia żydowskich chrześcijan do rezultatu zmartwychwstania „według Pism”.

*Dzieje Apostolskie* Łukasza mają wiele do powiedzenia o Maryi. Jest obecna na początku odkupienia i u początków Kościoła. To nie zbieg okoliczności. Łukasz przedstawia Jezusa jako Sługę (4, 18-22; 9, 44-49; 22, 27) Boga, sprawiającego nowe stworzenie, nowego Adama (3, 38). Maryja jest Matką i modelem w tym nowym stworzeniu. Jest Matką Jezusa jako kobieta wierna Bogu i przymierzu. Poczęcie i narodziny Jana Chrzciciela, który pójdzie przed Jezusem jako prorok, który

<sup>30</sup> Było to typowe, żydowsko-chrześcijańskie podejście do historii. Zob. J. DANIELOU, *The Theology of Jewish Christianity*, tl ang. J. Baker, Chicago 1964, 87.

wprowadza do nowych czasów (1, 17; 3, 16; 7, 28), jest porównywane do tego samego u Jezusa. Przy zwiastowaniu Maryja odpowiada formułą przymierza (*niech mi się stanie według słowa Twojego* - patrz Joz 24, 24). Nowe przymierze rozpoczęło się słowami Matki Jezusa. W *Dziejach Apostolskich* 1, 14 Maryja jest obecna na modlitwie z pierwszymi członkami Kościoła, kiedy wybierają Macieja, aby zajął miejsce Judasza, a następnie czeka na Ducha Świętego w Pięćdziesiątnicę. Jest obecna, kiedy nowe przymierze ma swój dalszy ciąg. Jest obecna jako „Matka Jezusa”. Jej macierzyńska rola się rozszerza.

W jaki sposób Matka Jezusa jest obecna u początków i w trakcie dzieła Jezusa? Mówi nam o tym Jej pieśń przy nawiedzeniu. Znowu powtarza, że Ona, tak jak będzie z Jezusem, jest Służebnicą Boga. W taki sposób ma być czynione zbawienie, nowe stworzenie, z pomocą Boga, który daje Ducha. Jeśli Kościół jest sługą, to czyni wówczas to, co mówi Jezus, zachowuje przymierze i jest „nowym Izraelem”<sup>31</sup>. Maryja uosabia to, w jaki sposób życie ma być przeżywane w nowym stworzeniu.

Jezus jest nowym Dawidem, narodzonym w mieście Dawidowym. Nowe stworzenie mówi o powszechnym królestwie sprawiedliwości i pokoju. Biedni, którzy są unizeni (1, 52), pasterze, otrzymują Dobrą Nowinę o pokoju i łasce, tak samo jak unizona Maryja (1, 48). Jest to jeden z *magnalia Dei*, nowe stworzenie, nowa pomoc, nowy exodus, powód do zdumienia (2, 18). Pasterze stają się ewangelizatorami, głosząc Dobrą Nowinę wszystkim, których napotyka. Maryja rozmyśla (2, 19) nad tym aspektem nowego stworzenia.

Prawi i pobożni dochowujący przymierza, jak Symeon sługa, rozpoznają Jezusa jako światło świata. Kiedy historia Jezusa się rozwija, Maryję i Józefa przepelnia „zdumienie”. Symeon i Anna stają się ewangelizatorami tak jak Maryja, kiedy przyniosła Jezusa do Elżbiety i Jana.

Jako dobrzy Żydzi, Maryja i Józef zachowywali zwyczaj pielgrzymki do Jerozolimy, miasta pokoju. Kiedy Jezus miał dwanaście lat, ich „zdumienie” trwało nadal, gdy Jezus oświadczył, że musi być w domu swojego Ojca. Nie zrozumieli Jezusa, był to bardziej osobisty sposób Jego wypowiedzi, tak że Jezus zadziwił nawet nauczycieli Izraela. Niepokój Maryi i Józefa oraz miecz wspomniany przez Symeona staje się częścią podążania za Bożym prowadzeniem, raczej z ufnością niż ze zrozumieniem. Ma to być wzięcie krzyża i pójście za Jezusem, aby dotrzymać tego nowego przymierza. To sposób bycia sługą w nowym stworzeniu, zawsze rozmyślając nad słowami i czynami Jezusa, jak to robiła Maryja (2, 51). Jezus jest posłuszny; słucha Boga. Jako sługa Boży, Jezus czyni wolę Bożą, tym samym dokonuje nowej sprawiedliwości. Bóg działa w histo-

<sup>31</sup> Por. J. BRECK, *Mary in the New Testament*, E.S.B.V.M. 1998, nr 3, 11.

riach z dzieciństwa Jezusa i postawach uczniów w nowym stworzeniu, na przykładzie Maryi i Józefa, Bóg nazwie Jezusa swoim umiłowanym Synem - sługą u Izajasza (42, 1) - przy Jego chrzcie (3, 32).

*Ewangelia św. Łukasza* idzie dalej, pokazując, w jaki sposób Jezus jest Sługą Bożym i czyni Bożą wolę. Wreszcie przy śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, nowe stworzenie zostaje zakończone. Po zmartwychwstaniu Jezus mówi uczniom w drodze do Emmaus, że było to konieczne, żeby Mesjasz cierpiał, wskazując, że Mesjasz musi być cierpiącym Sługą (Filip ukaże to urzędnikowi etiopskiemu w Dz 8, 30-36). Rola bycia sługą, słuchanie słowa Bożego i jego zachowywanie (jak Maryja: Łk 8, 21; 11, 28) jest rolą uczniów w nowym stworzeniu. Możliwe to jest, ponieważ istota ludzka, Maryja, tak czyniła. Była Służebnicą Boga podążającą za swoim Synem. U Boga Stwórcy wszystko jest możliwe (Łk 1, 37).

*Ewangelia św. Jana* jest właśnie na temat nowego stworzenia w Chrystusie. Prolog to hymn o stworzeniu na wzór hymnów mądrościowych. Jan ponownie pisze *Księgę Rodzaju*. Pierwsze słowa jego Ewangelii (a w czasach starożytnych księgi brały tytuł od swych pierwszych słów) to „na początku”, które brzmią podobnie jak pierwsze słowa *Księgi Genesis*. Ewangelia ta została napisana w czasie, kiedy chrześcijańska wiara w preegzystencję Chrystusa i stworzenie poprzez Niego stała się częścią chrześcijańskiego *credo*. A Maryja w tej Ewangelii odgrywa rolę szczególną.

Jan powtarza sporo z tego, co mówi nam Łukasz, ale w innych opowieściach. Historie Jana o Kanie i krzyżu mówią o byciu sługą w nowym stworzeniu. Opowieść o Kanie wskazuje na „godzinę” w drugiej części Ewangelii. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, jego „godzina” przyniesie wino Ducha Świętego w zdumiewających ilościach, a ludzie uwierzą. Historia jest o „weselu” Boga i ludzi, ale Matka Jezusa stanowi znaczącą część tej historii. Ona dostrzega, kiedy wino (Duch) jest potrzebne, i wstawia się u swego Syna za tym „winem”. On zaś czyni to, o co Go prosi. Tak więc na weselu nowego stworzenia, kiedy Duch jest dany jako dar, Maryja odgrywa rolę wstawienniczą. W wyniku Jej prośby goście weselni (ludzie) otrzymują ogromnie dużo tego nowego wina. Maryja odgrywa rolę w przymierzu wraz ze „sługami” na weselu. Mówi im w formule przymierza: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*<sup>32</sup>. Słudzy czynią, co mówi im Chrystus (Zob. 1 J 2, 3); wiedzą, skąd pochodzi nowe wino. W tym miejscu Maryja jest przewodniczką tych, którzy służą Bogu w nowym przymierzu.

<sup>32</sup> Por. *Do Whatever He Tells You: Reflections and Proposals for Promoting Marian Devotion*, Roma 1983; A. SERRA, *Maria a Cana e presso la croce*, Roma 1985, zwł. 62-63.



W Ewangelii Jana rozdział 19, ta rola Maryi w odniesieniu do sług jest przedstawiona jako dar. Jezus „objawia” („Oto”), że Maryja jest Matką umiłowanych uczniów, wszystkich, którzy służą w miłości, której Jezus wymaga w swoim nowym przykazaniu. Wstawienniczka, przewodniczka, a teraz Matka; Maryja jest przedstawiona zarówno w Kanie, jak i pod krzyżem, jako odgrywająca swą rolę w rodzinie eschatologicznej, nowym stworzeniu. Jest ze wszystkimi, którzy wierzą w Jezusa, podążając za Jego słowami, i jest obecna kiedy Duch dany jest Kościołowi, zaraz po tym, jak została Matką sług.

Symboliczna teologia nowego stworzenia u Jana, wprowadzona w Prologu, ukazuje zarówno początek, jak i koniec stworzenia. Słowo, obecne przy stworzeniu i jego źródło, objawia po co jest stworzenie: miłująca służba Boga, który jest Miłością i wszystkim, których Bóg kocha (15, 12; 16, 27; 17, 20-26) zostały ukazane na przykładzie umywania stóp (13, 15). Maryja jest ważna w tej historii. Ma specjalną rolę w nowym stworzeniu i nowym przymierzu, z nowym przykazaniem; jest jego częścią, jest pomocą i wstawienniczką, jest modelem i Matką. Z powodu tego nosi specjalny tytuł „niewiasta”. Tego dowiadujemy się z historii w Kanie i przy Krzyżu.

Podsumowując, Maryja jest przedstawiona w Ewangeliiach, trzeciej części pierwszego wieku, jako odgrywająca rolę w misterium Chrystusa. W tym czasie misterium to zawierało stwierdzenia o Jego preegzystencji i Jego roli jako Źródła i Celu stworzenia. Tradycja o Maryi stała się częścią wiary o sensie całego stworzenia, z Chrystusem jako Alfą i Omegą. Maryja, Matka Pana, ma rolę do odegrania w nowym stworzeniu - jako Matka rodziny eschatologicznej, jako przewodniczka i model tego, jak osiągnąć nasz kres dany nam przy stworzeniu, jako nasza pomoc poprzez swe wstawiennictwo - konkretna część Jej macierzyństwa dla kochających sług Jezusa. Plan Stworzyciela zawierał Jej rolę w tym misterium. A jako że to misterium Chrystusa mówi nam o całym kosmosie i kosmicznym Chrystusie, możemy stąd wyciągnąć logiczny wniosek, że rola Maryi jest również kosmiczna. To właśnie widzieli pierwsi chrześcijanie, kiedy porównywali Maryję do dziewiczej gleby ziemi i do Ewy<sup>33</sup>.

Nowe stworzenie, tak jak teologia Jezusa jako Sługi, w końcu znalazło się w cieniu sporu na temat Synostwa w czasie wielkich kontrowersji. Była to bardziej hebrajska teologia nowego stworzenia. Powoli, chociaż pozostała w dokumentach i w tle<sup>34</sup>, rozwinęła się w teologii francisz-

<sup>33</sup> Por. W. P. LOEWE, *Myth and Counter Myth...*, 50.

<sup>34</sup> Opat Marmion daje nam dobry przykład tego, jak rola Maryi w Nowym Stworzeniu jest prawie całkowicie wyraźna. Por. *Christ the Life of the Soul*, St. Louis 1925, 338nn.

kańskiej. Przetrwiała. Dzisiaj teologia nowego stworzenia, począwszy od i dla Chrystusa, włącznie z rolą Maryi, może być postrzegana jako sposób odnowienia całej teologii, włącznie z mariologią. Pojawia się nowe akcenty. Mniej metafizyki, a więcej historii zbawienia stanie się pożywką dla teologii. A rola Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła będzie bardziej zrozumiała.

Prof. Walter T. Brennan OSM

c/o Servite Fathers  
3121 W. Jackson Blvd.  
Chicago, IL 60612-2729  
USA

## Maria, la Serva del Signore, nella luce della teologia della nuova creazione

(Riassunto)

Il punto di partenza della riflessione dell'autore è il concetto di "servo" applicato a Cristo, Maria e i fedeli. In seguito mette la persona di Maria nell'ampio contesto della storia della salvezza iniziata con la creazione del mondo. Con la venuta di Cristo possiamo parlare della nuova creazione, il termine tipicamente cristiano. Nel contesto di questo "nuovo inizio" si possa rinnovare la teologia e vedere in essa la Vergine Maria e il suo ruolo nella "nuova creazione" come la Serva del Signore.